

„UTOPIA, KTÓRA STAŁĄ SIĘ CODZIENNOŚCIĄ...”. KOMENTARZ DO TEKSTU
KRYSTYNY KAMIŃSKIEJ „PEDAGOGICZNA UTOPIA IVANA ILLICHA JAKO
ZAPOWIEDŹ SPOŁECZEŃSTWA SIECI”

Tekst Krystyny Kamińskiej porusza aspekt znany każdemu z Nas, niezależnie od wieku. Pokonywanie poszczególnych szczybli w procesie edukacji sprawia, iż niejednokrotnie zastanawialiśmy się nad „ideałem” tejże instytucji. Utopia, bo właśnie ona stanowi motyw przewodni artykułu, przedstawiona jest przez autorkę za pośrednictwem myśli Ivana Illicha, który upatruje ją jako zapowiedź społeczeństwa sieci.

Krytyka istnienia szkoły i poszukiwanie jej ideału nie miała zwalczać końca szkolnej edukacji. Internet i jego wielki postęp zamienił niewinne marzenie w codzienność. „W rozwoju nowożytnego świata pojęcie jakiegoś nigdzie utrzymało prawa czasu i dowiodło swojej siły (Cosser 1971, 119)”. Lokowanie tematu edukacji w ramach utopii sprawia, że jako sieć nabrała ona codziennego wymiaru, choć moim zdaniem należy zachować tu odpowiedni margines. Jak zaznacza autorka, odejście od instytucjonalnej edukacji łączy się z potrzebą poszukiwania nowych źródeł wiedzy. To nowe wyobrażenie wyodrębnia jednostkę ze społeczeństwa.

Dalsza część tekstu koncentruje się na problematyce pojęcia utopii. Wszelkie przeobrażenia społeczeństwa i zmiany w środowisku ludzkim, przyczyniały się do ponawiania rozważań nad nią. Brak klarowności w definiowaniu powyższego zagadnienia pozbawiło go konkretnego kształtu. Klasyczna utopia apollinińska poszukująca reguł, ładu ustąpiła miejsca utopii dionizyjskiej, która na piedestale umieściła „wolność i spontaniczność”. Nowy obraz „krajiny szczęśliwości” przedstawia samorealizacja. Oznacza to, że jednostka „odrzuca autorytety, sama decyduje o wyborze duchowego przewodnika”. Według Illicha społeczeństwo bez szkół to właśnie „utopia ludzkiej samorealizacji”. Sieć Internetu stworzyła nowy wymiar społeczeństwa informacji „myślącego inaczej”. Konsekwencje tych działań autorka unaocznia poprzez tzw. zamianę ról. W tym wypadku podmiot „niewiedzący” zadaje pytanie podmiotowi wiedzącemu.

XXI wiek i rodzący się wraz z nim rozwój technologii sprawia, że wolność jednostki rozszerzyła się na nieznaną dotąd skalę. Zakres a także sposób kształcenia określamy miarą indywidualnych potrzeb. Tak jak to ujmuje Krystyna Kamińska, w oczach Illicha „społeczeństwo bez szkoły powróci do dawnego wzorca uczeń-mistrz”, ale już po nowej przemianie z wykorzystaniem technologii informacyjnych.

Rozwój technologiczny daje możliwości coraz to nowszych sposobów pozyskiwania wiedzy. Potencjał umysłu ludzkiego nie zna barier, przez co temat edukacji do końca pozostanie „krajem szczęśliwości” w rozumieniu utopijnego „nigdzie”. Nie mogę jednak zgodzić się z afirmowaniem zaniku instytucjonalnego charakteru szkoły, wiąże się on przecież z wieloma cennymi wartościami. Doskonale unaocznia to dobrowolna forma nabywania wiedzy w murach uniwersyteckich. Moda na kulturę indywidualizmu, tzw. *self made mana*, wyrzuca jednostkę do społeczeństwa sieci, pozostawiając go jednak „jedną nogą” w społeczeństwie rzeczywistym.